

Jestem pierwiastkiem żywego ciała owego wszechświata jedną z miliarda kroplą ludzkości. Jestem idea własnego życia w którym przeszłość jest tylko istniejącym wspomnieniem, tą wartością przetrwania lub boleścią umierającego człowieka w którym trwam jako nieśmiertelne światło istnienia. Wszystko już było, było milczenie donośne nawoływanie ku zrozumieniu świata również łączy miłości, czy nawet trwoga boleści. Jak bym naraz stwierdził, że zrozumiałem wszystko co nie pojęte toż to nazwał bym się wariantem. Ależ nim jestem pomyślałem bo przecież kim byłbym w świetle istnienia, kiedy otoczenie pojęcia zwykłego człowieka stało by się tajemnicą tym pół światkiem zła? Żyję i umieram z dnia na dzień staję się bliższy odkrycia tajemnicy śmierci jak drzewo, które martwe lub żywe milczy, bo przecież mój dom to drewniana imitacja ubóstwa próżni jak by- jak trumna lub strzecha. Samotność czyż ona nie jest światłem gasnącej świecy w świątyni, gdzie krzyże zasługi zdobią komnaty cmentarzy jak mroki boleści tych wszystkich znanych nam świętych? Żyję mówiłem już o tym jednakże zapomniał bym jeszcze raz powiedzieć, że wszystko już było mówiąc szczerze było zło i uniosła dobroć, bowiem ona leczyła rany nabyte poprzez wszystkie dni mojego życia. Zza okna piękno zza krat piekło, a w świetlne życia ideologia wampir demona, którego twarz w zwierciadle ciszą moim odbiciem złością skojarzeniem wspomnienia. Jestem byłem i będę człowiekiem o dwóch głowach jednym kregosłupie, którego łamie błogość miłości ona jednakże przedstawia jedną twarz w tym lustrze na, które patrzę jedynym okiem, okiem zwątpienia tym łzawiącym skupieniem ukrytej w drugim oku prawdy, prawdy, która opowiada życie człowieka. Teraz już wiem jestem pierwiastkiem jak już wspomniałem malutką iskierką życia już odkryłem śmierci pokłady omawiając tajemnicę wieczności bo przecież umarli we mnie wszystkie pragnienia jak cienie, które na ściganie mrokiem żyjącego pajaka jego nicią życia. Stoję lub leżę śpię lub płaczę śmieję się czasem lecz czy to radość radosnej chwili czy raczej lęk leczący lęki wszystkich myśli wspomnianych radości radości, których zaznało życie po śmierci? Nie wiem wiem za to jedno moje życie jest inne niż innych inność jest cieniem i mrokiem jest światłem szczęściem boleśnie wzywającym wszystkich o zrozumienie bowiem odeszły odemnie Anioły anioły, które milczą jednakże nawołują ku życiu istnieniu w wspomnieniach.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Gred, dodano 30.03.2021 12:30

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.